

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/75095,Lesniak.html>



"Leśniak" na mszy polowej w 25. PP AK

ARTYKUŁ

„Leśniak”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: TOMASZ TOBOREK 10.10.2021

Rudolf Majewski „Leśniak” to jeden z wielu byłych żołnierzy AK, którzy nie znaleźli spokoju w powojennej rzeczywistości. W czasie wojny był dowódcą największego ugrupowania partyzanckiego po lewej stronie Wisły; po wejściu Sowiec – „zapłutym karłem reakcji”, a później ofiarą komunistycznej zbrodni.

Żołnierz II RP

Majewski pochodził z podlódzkich Brzezin. Jego ojciec, Witold, należał do Polskiej Partii Socjalistycznej i za czasów carskiej Rosji był represjonowany za działalność niepodległościową. Gdy został zesłany do Archangielska, syn musiał łączyć naukę z pracą, by pomóc w utrzymaniu rodziny.

W 1920 roku młody Rudolf Majewski uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej jako żołnierz 3. Pułku Artylerii Ciężkiej. Wkrótce ukończył kurs w centralnym Obozie Podoficerskim w Toruniu, a po kilku latach – kolejny w Oficerskiej Szkole dla Podoficerów w Bydgoszczy. Służył później w 2. Pułku Artylerii Górskiej w Przemyślu, a od 1933 roku był instruktorem w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim.



Rudolf Majewski - zdjęcie przedwojenne

W wojnie obronnej 1939 roku walczył w stopniu kapitana. Po klęsce włączył się do pracy konspiracyjnej we Lwowie. Wykazał duże talenty organizacyjne i niebawem mianowano go szefem sztabu okręgu Związku Walki Zbrojnej w Stanisławowie.

1 sierpnia inspektor Stanisław Pawłowski „Powąła” mianował go dowódcą I batalionu 25. Pułku Piechoty. Batalion wkrótce przekształcono w pułk i rozpoczął się najbardziej spektakularny etap kariery Majewskiego.

W konspiracji

Wkrótce jednak doszło w okręgu do dekonspiracji i Majewski został aresztowany przez Niemców. W niewyjaśnionych okolicznościach zdołał się wydostać z więzienia, ale – „spalony” – nie mógł wrócić do pracy konspiracyjnej w Stanisławowie. Uciekł najpierw do Lwowa, a później do Warszawy. Wiosną 1943 roku został skierowany do Obwodu Rawa Mazowiecka w Inspektoracie Piotrkowskim Okręgu Łódź AK. Tutaj jednak nastąpiła kolejna wsypa, a Majewskiego przeniesiono do Piotrkowa – do sztabu inspektoratu. 1 sierpnia inspektor Stanisław Pawłowski „Powąła” mianował go dowódcą I batalionu 25. Pułku Piechoty. Batalion wkrótce przekształcono w pułk i rozpoczął się najbardziej spektakularny etap kariery Majewskiego.

W połowie sierpnia 1944 roku, jeszcze przez zapowiadzaną koncentracją w ramach „Burzy”, pułk stoczył ciężką bitwę pod Diablą Górą w Opoczyńskim. Później ruszył w lasy Przysuchy, aby połączyć się z Korpusem Kieleckim AK i iść na pomoc walczącej Warszawie. Okazało się to jednak nierealne i marsz odwołano. Pułk zajął kwatery we wsiach Stefanów i Budy, walcząc w mniejszych starciach z Niemcami. Prawdziwa próba przysła 26 września, gdy na partyzanckie zgrupowanie uderzyły trzy niemieckie bataliony. Po ciężkich walkach kilku pododdziałom pod dowództwem „Leśniaka” udało się przebić na tyły niemieckich batalionów i stamtąd zaatakować. Pozwoliło to zadać Niemcom poważne straty – ok. 140 zabitych. Wśród partyzantów było piętnastu poległych. Sukces w tej bitwie – zwanej bitwą pod Stefanowem – nie oznaczał jednak zakończenia kampanii, a pułk był właściwie cały czas otoczony przez siły niemieckie i podejmował kolejne próby wydostania się z okrążenia.

Jedną z większych akcji miało być uderzenie na Przysuchę, gdzie spodziewano się starcia z niemieckimi jednostkami odpowiedzialnymi za wcześniejsze spalenie Stefanowa. Okazało się jednak, że Niemcy wcześniej opuścili miejscowość, i akcja ograniczyła się do rozbicia posterunku żandarmerii.



„Leśniak” na mszy polowej w 25.

Pułku Piechoty AK

Ważnym wydarzeniem w historii pułku była wizyta inspektora „Powały” z emisariuszem sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, pułkownikiem Romanem Rudkowskim „Rudym”. Zapowiedzieli oni wizytę brytyjskiej misji wojskowej „Freston”, która miała zbadać relacje między AK a partyzantką komunistyczną oraz stosunki z Armią Czerwoną. W raporcie do Londynu „Rudy” napisał:

„Barkę uporządkowałem. 25 pp jest wspaniały, byłem tam i uregulowałem wszystko.”

Niebo i Piekło

Wysoka ocena pułku była bez wątpienia zasługą „Leśniaka”. Pułk mógł rzeczywiście robić wrażenie. W warunkach konspiracji utrzymanie jednostki składającej się z 1100–1200 żołnierzy z całym partyzanckim taborem liczącym ponad pięćdziesiąt wozów konnych było nie lada osiągnięciem. Wszystko to poparte było świetną organizacją i żelazną dyscypliną.

Jak obliczył kronikarz pułku Mirosław Kopa, uczestniczył on łącznie w 29 starciach z wrogiem, w tym siedmiu całodziennych bitwach. Straty nieprzyjaciela sięgnęły tysiąca zabitych i kilkuset rannych. W walce zginęło

130 partyzantów, a 250 odniosło rany.

Nie uchroniło to jednak pułku od ostatecznego rozbicia. Od boju pod Stefanowem jednostka znajdowała się w pułapce. 30 października „Leśniak” zarządził próbę przebicia się w rejon lasów przysuskich. 4 listopada pułk natknął się na silne zgrupowanie niemieckie w okolicach gajówki „Huta”. Udało się uniknąć całkowitego rozbicia, ale gdy 5 listopada żołnierze dotarli do wsi Boki, w pułku pozostało jedynie sześciuset ludzi. 7 listopada dotarli oni w okolice bliźniaczych wsi Piekło i Niebo. Ostatnia próba przebicia się z okrążenia – 8 listopada przez drogę pod Kazanowem – zakończyła się klęską. Resztki zgrupowania w liczbie niewielu ponad trzystu partyzantów dotarły 9 listopada do Górek Niemojewskich. Dowódca, by ratować pozostałych przy życiu ludzi, zdecydował o rozformowania pułku i utworzeniu w ten sposób sześciu pododdziałów.

Jak obliczył kronikarz pułku Mirosław Kopa, uczestniczył on łącznie w 29 starciach z wrogiem, w tym siedmiu całodziennych bitwach. Straty nieprzyjaciela sięgnęły tysiąca zabitych i kilkuset rannych. W walce zginęło 130 partyzantów, a 250 odniosło rany.

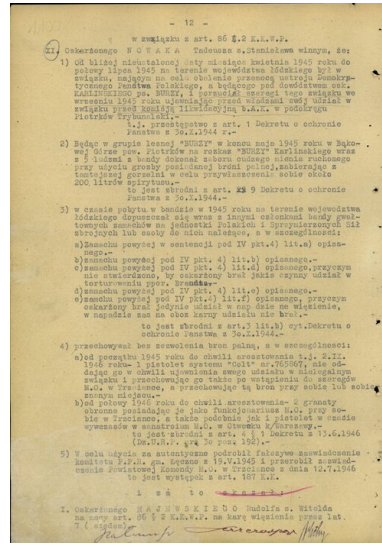
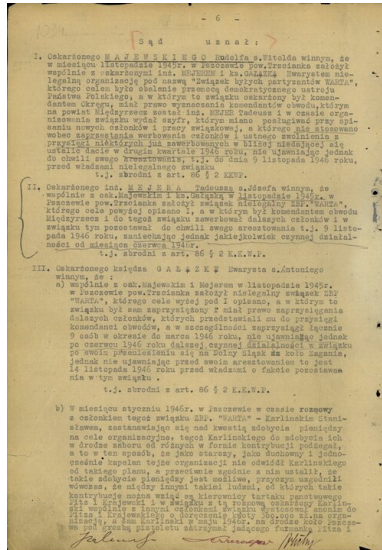
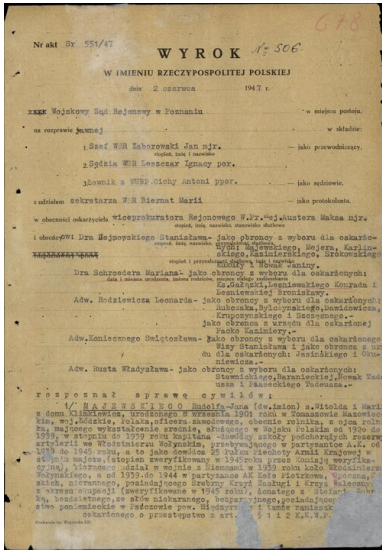
Przyczyny rozbicia pułku do dziś budzą emocje i są przedmiotem sporów kombatanatów i historyków. Część z uczestników tamtych wydarzeń obciąża winą za klęskę majora „Leśniaka”. Niektórzy uważają także, że nie rozumiał on specyfiki działań partyzanckich. O tych kontrowersjach pisał m.in. M. Kopa:

„Trzeba to powiedzieć, że był typem garnizonowego oficera. Początkowo swoim chłodnym zachowaniem na kwaterach z jednoczesnym wprowadzaniem sztywnych regulaminów budził rezerwę, a nawet niechęć wśród starych partyzantów, przyzwyczajonych do innego rodzaju dyscypliny, wynikającej z zaciągu ochotniczego”.

Pułk mógł rzeczywiście robić wrażenie. W warunkach konspiracji utrzymanie jednostki składającej się z 1100–1200 żołnierzy z całym partyzanckim taborem liczącym ponad pięćdziesiąt wozów konnych było nie lada osiągnięciem. Wszystko to poparte było świetną organizacją i żelazną dyscypliną.

Za AK - śmierć we Wronkach

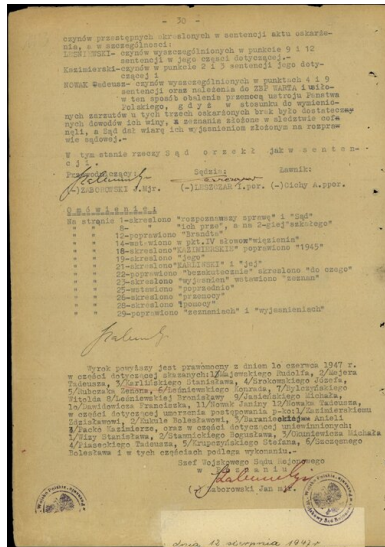
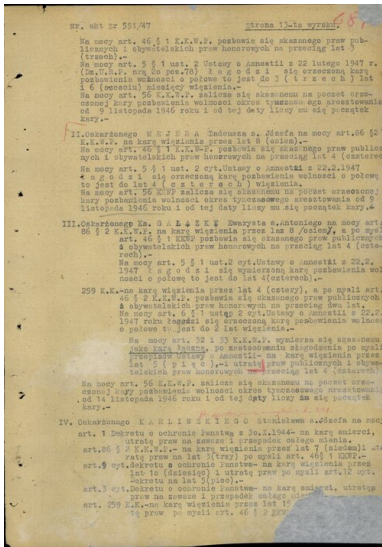
Bezpośrednio po wojnie Majewski ukrywał się, a latem 1945 roku przeniósł wraz z żoną (byłą szefową łączności w Okręgu Stanisławów ZWZ) na tzw. Ziemię Odzyskane - do Pszczewa koło Międzyrzecza. W październiku zdecydował się na ujawnienie. Utworzył wówczas Związek Byłych Partyzantów „Warta”. Według niektórych relacji, miał on być jawny i zarejestrowany przy Polskim Stronnictwie Ludowym. Zanim jednak na poważnie rozpoczął działalność, w listopadzie 1946 roku Majewski został aresztowany. Choć nie udowodniono mu w zasadzie żadnej działalności, został skazany na 7 lat więzienia.



Jan Zaborowski, Ignacy Leszczar i Antoni Cichy - tzw. sędziowie oraz Maks Auster - tzw. prokurator: zbrodniarze w togach. Wyrok w sprawie przeciwko Rudolfowi Majewskiemu i innym osobom (s. 1 dokumentu). Z zasobu IPN

"Sąd" uznał bohatera AK winnym... (Z wyroku w sprawie przeciwko Rudolfowi Majewskiemu i innym osobom.) Z zasobu IPN

...i skazał na 7 lat,... (Z wyroku w sprawie przeciwko Rudolfowi Majewskiemu i innym osobom.) Z zasobu IPN



...pokazując zarazem "bandycie" jak łaskawa jest nowa, kolaboracyjna władza: sowiecka "amnestia". (Z wyroku w sprawie przeciwko Rudolfowi Majewskiemu i innym osobom.) Z zasobu IPN

Jeszcze podpisy zbrodniarzy. (Z wyroku w sprawie przeciwko Rudolfowi Majewskiemu i innym osobom.) Z zasobu IPN

Wyrok - na mocy amnestii zmniejszony do 3,5 roku - odsiadywał we Wronkach, gdzie zmarł 5 stycznia 1949 roku, kilkanaście miesięcy przed zwolnieniem. Niedługo wcześniej, spotykając się z żoną, snuł plany na przyszłość. Oficjalna informacja o tym, że popełnił samobójstwo w więziennej celi, jest więc absolutnie niewiarygodna. Najprawdopodobniej został zamordowany.

COFNIJ SIĘ